

ANDRZEJ MICHNIEWICZ

DIAKONAT STAŁY

SEMINARIUM W KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

Przy wsparciu Instytutu Teologii Dogmatycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego studenckie Koło Naukowe Teologów tejże uczelni oraz Krąg Diakonacki w Lublinie zorganizowały 3 III 2000 r. zamknięte seminarium dotyczące właściwego rozumienia nauki zawartej w *Katechizmie Kościoła katolickiego* na temat trzech stopni sakramentu święceń, ze szczególnym zaakcentowaniem święceń diakonatu. Pomysłodawcą seminarium był dr Marek Marczewski, znany z wieloletniego zaangażowania w kwestię diakonatu stałego, któremu udało się „zarazić” tematem ks. dra Andrzeja Czaję, wykładowcę teologii dogmatycznej w KUL, pełniącego równocześnie funkcję opiekuna młodych adeptów teologii. Należy wyjaśnić, że Krąg Diakonacki tworzą osoby zainteresowane diakonatem stałym, propagujące związane z nim zagadnienia w środowisku Kościoła w Polsce i czyniące starania o jego wprowadzenie w naszym kraju. Oczywiście, przynajmniej niektórzy z uczestników Kręgu chcieliby w przyszłości tę posługę pełnić – czy to w swojej parafii, czy też w ramach ruchów lub stowarzyszeń, do których należą.

Omawiane seminarium nie było pierwszym wspólnym przedsięwzięciem Koła Naukowego Teologów KUL i Kręgu Diakonackiego. Wiosną 1998 r. kilka osób związanych z Kręgiem mocno zaangażowało się w przygotowanie i przebieg Tygodnia Eklezjologicznego '98, poświęconego posługiwaniom

w Kościele. Wydaje się, że w obu przypadkach współpracę należy ocenić pozytywnie.

Seminarium rozpoczęło się krótkim powitaniem uczestników przez ks. dra Andrzeja Czaję. Po nim zabrał głos prodziekan Wydziału Teologii KUL ks. prof. Krzysztof Góźdź, wyrażając zadowolenie z podjęcia refleksji nad interesującym zagadnieniem oraz życząc owocnych dociekań. Jako pierwszy z tematem wprowadzającym w problematykę seminarium wystąpił dr Marek Marczewski. Zwrócił uwagę na swoistą ewolucję w rozumieniu diakonatu, datowaną od czasu Soboru Watykańskiego II. Uznał, że problemy związane z tą posługą wymagają dalszych badań i wnikliwego namysłu teologów. Sformułował też kilka pytań pod późniejszą dyskusję, które można sprowadzić do jednego zasadniczego: dlaczego diakonat nie może być obecnie uznawany jako stopień kapłaństwa urzędowego?

Następny referat wygłosił ks. prof. Henryk Witczyk. Przybliżył on i opatrzył ciekawym komentarzem kluczowe fragmenty Nowego Testamentu, stanowiące podwalinę dla późniejszego kształtu struktury hierarchicznej Kościoła. Warto zauważyć, iż w żadnym z tekstów Nowego Testamentu nie występuje określenie *kapłan* w stosunku do apostołów czy przełożonych któregoś z Kościołów. Bezdyskusyjne jest natomiast, że kierujących poszczególnymi gminami nazywano – początkowo prawdopodobnie zamiennie – biskupami bądź prezbiterami oraz że byli oni wspierani przez diakonów. Biorąc pod uwagę List do Rzymian (16, 1-2), ks. Witczyk nie wykluczył, iż w czasach apostoelskich diakonami (diakoniasami) mogły być także kobiety.

Kolejnym prelegentem był ks. prof. Jerzy Pałucki, piastujący – podobnie jak ks. Krzysztof Góźdź – funkcję prodziekana Wydziału Teologii KUL. Mówił, w jaki sposób triada posług: biskup – prezbiter – diakon była obecna w nauczaniu Ojców Kościoła. Nawiązał również do najstarszych dzieł literatury patrystycznej: *Didache*, *Listu do Kościoła w Koryncie* Klementa Rzymskiego, a także siedmiu listów Ignacego Antiocheńskiego. Jako ostatni przed przerwą miał przemawiać ks. dr Krzysztof Staniec ki z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Niestety, z powodu choroby nie mógł przyjechać do Lublina. Jego referat, naświetlający diakonat w głównych tekstach liturgii święceń, został odczytany przez ks. A. Czaję.

Po półgodzinnej przerwie na posiłek swoimi refleksjami podzieliły się jeszcze dwie osoby. Najpierw ks. dr Leszek Adamowicz naszkicował omawiany problem z punktu widzenia wykładowcy prawa kanonicznego. Nadmienił o nieprecyzyjnym przetłumaczeniu na język polski łacińskiego terminu *sacramentum ordinis* jako „sakrament kapłaństwa” (zamiast „sakrament święceń”), który to termin występuje w kan. 1008 Kodeksu Prawa Ka-

nonicznego. Wspomniął też, iż Kodeks określa jedynie, co jest święceniemi i jak się ich udziela (kan. 1009), nie precyzuje natomiast kwestii, co jest stopniem kapłaństwa hierarchicznego. Ks. L. Adamowicz kilkakrotnie nawiązał do przepisów prawa wschodnich Kościołów katolickich, w których diakonat jako święcenie samodzielne i trwałe nigdy nie został zaniechany.

Ostatnim wykładem seminarium był komentarz ks. dra Andrzeja C z a i, który jako teolog dogmatyk ustosunkował się do tekstów o sakramencie święceń zawartych w dokumentach Vaticanum Secundum oraz w nowym *Katechizmie*. Uznał on, że w ich świetle błędem jest uznawanie dzisiaj diakonatu za stopień urzędowego kapłaństwa. Uprawnione jest natomiast mówienie o nim jako jednym z trzech stopni sakramentu święceń. W końcu rozpoczęła się dyskusja. Włączyło się w nią kilku słuchaczy. Pojawiły się w niej racje zarówno za, jak i przeciw rozumieniu diakonatu jako stopnia kapłaństwa hierarchicznego. Jednym z argumentów „za” było stwierdzenie, że skoro według nauczania Vaticanum II biskup skupia w swojej posłudze pełnię sakramentu święceń, którego jakby składowymi są posługi prezbiteratu i diakonatu, to diakon, będąc prawowicie wyświęconym szafarzem niektórych sakramentów, również w pewien sposób uczestniczy w „najwyższym kapłaństwie” biskupa (por. KK 21). Argumentacja przeciwna opierała się przede wszystkim na tym, że do istoty kapłaństwa urzędowego należy władza sprawowania Mszy św. oraz rozgrzeszania wiernych w sakramencie pojednania i pokuty, jaką mają zarówno biskup, jak i prezbiter, a skoro diakon jej nie ma, nie można mówić o jego udziale w tym kapłaństwie. Jedno z końcowych pytań, zadane przez studentkę teologii, dotyczyło zasadności ewentualnego wprowadzenia w Kościele w Polsce posługi stałego diakonatu. Jednakże co do tej kwestii wszyscy prelegenci i chyba większość uczestników seminarium nie miała wątpliwości: diakoni stali w Kościele nad Wisłą są potrzebni, trzeba im tylko zapewnić odpowiednie przygotowanie oraz sprecyzować ich kompetencje i zadania we wspólnocie eklezjalnej. W tym kontekście zgodzono się, iż warto w niedalekiej przyszłości przygotować spotkanie poświęcone właśnie temu zagadnieniu.

W seminarium ogółem wzięło udział około 40 osób (kilka przybyło po przerwie). Z Kręgu Diakonackiego w Lublinie prócz dra M. Marczewskiego byli obecni: Magdalena G a w l i k, Dariusz B e c z e k, Marian C z a j c z y k i Andrzej M i c h n i e w i c z. Przyjechało również parę osób zainteresowanych diakonatem stałym z Polski: małżeństwo Danuta i Jan S z y m a ń c z y k o w i e, a także Romuald T u r c z y ń s k i z Suwałk (diec. ełcka), Jerzy P a c z k o w s k i z Olsztyna oraz Sławomir T a r n o w s k i z Zambrowa (diec. łomżyńska). Warto

wymienić też czterech doktorantów Wydziału Teologii KUL: księży Ihora P e c i u c h a z Kościoła greckokatolickiego ze Lwowa i Tomasza J a k l e w i c z a, jak również Adama J a r z ą b k a i Ryszarda O b a r s k i e g o.

Rozmowy prowadzone ze studentami podczas przerwy i już po zakończeniu seminarium nasunęły mi spostrzeżenie, że dyskusja o stopniach kapłaństwa hierarchicznego to sprawa cenna przede wszystkim dla samych zainteresowanych oraz teoretyków. Natomiast bardzo ważnym problemem pastoralnym pozostaje kwestia kształtowania świadomości, zarówno wśród świeckich jak i duchowieństwa, że każdy ochrzczony „we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym” (KK 10). Będąc stanem w Kościele kapłaństwo posługi (urzędowe, hierarchiczne) ma służyć jedności i rozwojowi kapłaństwa wspólnego. Jak czytamy w adhortacji *Christifideles laici* (nr 22): „[...] kapłaństwo urzędowe pozostaje zasadniczo na usługach królewskiego kapłaństwa wszystkich wiernych i jemu jest przyporządkowane”